



FUNDACJA  
IM. STEFANA  
BATOREGO

forumIdei



# System nawigacji katastrof

## Komentarz

Urszula Schwarzenberg-Czerny

**Czy Europie w czasie recesji wystarczy ambitny projekt ekonomiczny, który łączy założenia Nowego Zielonego Ładu z ekologicznymi wyzwaniami reszty świata? Raport *Międzynarodowy Kompas Zmiany Systemowej*<sup>1</sup> zaprezentowany w Fundacji im. Stefana Batorego przez europejskich polityków i ekspertów pokazuje, że sytuacja międzynarodowa jest na tyle złożona, iż bez wdrożenia sformułowanych w tym raporcie rekomendacji europejski wysiłek zielonej transformacji może pójść na marne.**

*Międzynarodowy Kompas Zmiany Systemowej* to raport, który wskazuje, jak zacząć wypełniać dwie pokaźne luki w założeniach Europejskiego

Zielonego Ładu. Pierwszą jest nieuwzględnienie znaczenia akceptacji społecznej zmian ekonomicznych mających zmniejszać skutki kryzysu klimatycznego. Wiąże się z tym też niewystarczająca uwaga kierowana przez polityków na społeczne koszty transformacji energetycznej.

Druga luka to brak spójnej unijnej polityki międzynarodowej – a bez współdziałania, np. z krajami afrykańskimi, nie da się zatrzymać katastrofy. „Jeżeli globalna Północ nie potraktuje poważnie problemów globalnego Południa, to możemy już teraz dać sobie spokój z walką z kryzysem klimatycznym” – mówił podczas debaty o raporcie, zorganizowanej przez Fundację Batorego w styczniu 2023 roku<sup>2</sup>, Jacek Potochnik, były komisarz UE,

<sup>1</sup> *International System Change Compass. The Global Implications of Achieving the European Green Deal*, SYSTEMIQ, The Club of Rome, Open Society European Policy Institute, 2022, [https://www.opensocietyfoundations.org/publications/international-system-change-compass#publications\\_download](https://www.opensocietyfoundations.org/publications/international-system-change-compass#publications_download) [dostęp: 23.04.2023].

<sup>2</sup> *Czas Wielkich Kryzysów czy Wielkich Rozwiązań? Rola Unii Europejskiej w globalnej zmianie systemu*, <https://www.batory.org.pl/wydarzenia/czas-wielkich-kryzysow-czy-wielkich-rozwiazan-rola-unii-europejskiej-w-globalnej-zmianie-systemu/> [dostęp: 23.04.2023].

kolejno ds. rozszerzenia, ds. badań i rozwoju oraz ds. środowiska.

Janez Potočnik, będący współautorem raportu, podkreślał jednak, że celem opracowania nie jest krytyka obecnej polityki europejskiej, która ma ambitne założenia i wdraża kompleksowe rozwiązania. Niestety Unia w Nowym Zielonym Ładzie nie bierze pod uwagę elementów systemu globalnego: skutków neokolonializmu, strategicznych związków handlowych czy nawet celów zrównoważonego rozwoju rekomendowanych przez ONZ. Nurty dominujące w europejskich projektach ekologicznych są więc nadal niespójne i nierzadko zachodzą znaczące różnice w ich realizacji przez poszczególnych członków Unii. Weźmy choćby próby zmian tzw. miksu energetycznego, czyli struktury produkcji i konsumpcji energii według kryterium nośników energii lub sposobów jej wytwarzania. Na przykład we Francji od kilkudziesięciu lat dominuje w nim atom. I to się nie zmieni. Ten system energetyczny, choć zdecydowanie nie jest neutralny dla środowiska, wydaje się przewidywalny. Mimo że opiera się na kilku metalach rzadkich, to jednak nie wymaga pozyskiwania wielu innych, których używa się do produkcji nowych technologii energetycznych. Z kolei Niemcy wyłączają elektrownie atomowe i stawiają na źródła czystej energii, równocześnie przyczyniając się do zwiększenia negatywnych skutków ekologicznych wydobycia metali rzadkich w Afryce. Trudno nie odnieść wrażenia, że na tak znaczące decyzje krajów europejskich nie ma jeszcze wpływu analiza skutków międzynarodowych tych poczynań.

Zaprezentowany raport (*Międzynarodowy Kompas Zmiany Systemowej*) nie krytykuje unijnej polityki środowiskowej jako takiej, w skali świata bowiem jest ona przecież pionierskim przedsięwzięciem. Jak tłumaczył Janez Potočnik, celem raportu nie jest też złożona analiza ekonomiczna, a tworzyli go – związani z organizacjami pozarządowymi: Open Society Foundations, SYSTEMIQ oraz Klubem Rzymskim – specjaliści od rozwiązań systemowych. Celowo wymieniają oni także wiele mniejszych rozwiązań, które można w Europie implementować równocześnie. Nie są one

zupełnie nowatorskie, wiele z nich wynika z rozpowszechnianych od lat takich poglądów, jak zasady ekonomii ekologicznej czy ekonomii obwarzanka<sup>3</sup>. Istotną wartością raportu jest natomiast usystematyzowanie oraz zestawienie tych propozycji, w których każdemu z rozwiązań towarzyszy pomysł na jego wdrożenie, a także opis wynikających z nich krótkoterminowych korzyści. Dzięki takiemu założeniu można przerwać błędne koło kryzysów i kontrproduktywnych reakcji, które zbyt długo opóźniały przejście do zrównoważonego systemu ekonomicznego z wbudowaną odpornością na przyszłe wstrząsy.

## Projektowanie na sto lat bez napięć

Zapewne niektóre z zalecanych w raporcie rozwiązań okażą się niewystarczające, inne się przyjmą, a kolejne mogą zostać w przyszłości zastąpione przez skuteczniejsze rozwiązania. Myślenie systemowe, prezentowane przez autorów raportu, nie oznacza projektowania rewolucyjnych zmian w gospodarce, ale jest raczej ciągłym dopasowywaniem rozwiązań oraz wprowadzaniem pomysłów, które mają polepszyć obecny stan rzeczy. Właśnie takie podejście wspierają w komentarzach dołączonych do dokumentu europejscy politycy czy ważni przedstawiciele organizacji międzynarodowych. Wśród nich są Jutta Urpilainen, komisarz UE ds. partnerstwa międzynarodowego, i Achim Steiner, odpowiedzialny za Program Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju. Wydaje się, że autorom raportu przyświecała niezmiennie metafora dotycząca skutecznej zmiany systemowej, którą zaproponowała jakiś czas temu Greta Thunberg: „teraz możemy kłaść podwaliny pod wielki projekt jak pod średniowieczną katedrę. Nie musimy mieć jeszcze pełnej świadomości, jak będzie ona wyglądać za sto lat, kiedy gotowy budynek będzie przykrywany dachem”<sup>4</sup>. To praktyczne, skoncentrowane na działaniu

<sup>3</sup> K. Raworth, *Ekonomia obwarzanka. Siedem sposobów myślenia o ekonomii XXI wieku*, Krytyka Polityczna, Warszawa 2021.

<sup>4</sup> Greta Thunberg, *Cathedral Thinking Speech in European Parliament*, 16 kwietnia 2019, <https://www.europarl.europa.eu/resources/library/media/20190416RES41665/20190416RES41665.pdf>.

podejście zmienia trochę dyskurs, w którym zbyt często szukamy rozwiązań absolutnie niepodważalnych.

Nie oznacza to, że raport upraszcza stojące przed Europą zadanie. „Wyjście z obecnych kryzysów będzie diabelnie trudne” – mówił Edwin Bendyk, prezes Fundacji im. Stefana Batorego. „Rozmawiajmy nie o tym, jak transformacji dokonać w sensie technicznym, bo to możemy sobie po prostu wyobrazić. Ale o tym, jak ją rzeczywiście przeprowadzić, by nie była powodem globalnych napięć. To, jak bardzo połączony i złożony jest świat, widać chociażby w kontekście agresji Rosji na Ukrainę. W sensie teatru wojennego to wydarzenie jest bardzo lokalne, a jednak cały świat w różny sposób w nim uczestniczy i wyciąga różne wnioski, które tylko pozornie tej wojny nie dotyczą”<sup>5</sup>.

## Europa niezależna od Rosji, ale zależna od Chin

Ważną częścią *Międzynarodowego Kompas Zmiany Systemowej* jest zwrócenie uwagi na palącą konieczność osiągnięcia przez Europę niezależności energetycznej. Unia nadal jest uzależniona od importu paliw kopalnych z Rosji. Importujemy stamtąd ropę naftową (30 proc. całkowitego zużycia), gaz ziemny (45 proc.) oraz węgiel (50 proc.). A sama produkcja energii jest odpowiedzialna za prawie trzy czwarte światowych emisji gazów cieplarnianych. „Oczywiście istnieje znaczna rozbieżność między wskaźnikami zużycia na mieszkańca w krajach o wysokich i niskich dochodach” – mówiła w Warszawie podczas konferencji dotyczącej raportu Heather Grabbe, dyrektorka Open Society European Policy Institute. Jednak nawet szybsze przejście na odnawialne źródła energii także ma określone negatywne skutki dla Europy i dla planety. Uzależnia bowiem cały kontynent od importu metali rzadkich (kluczowych do produkcji turbin wiatrowych oraz paneli słonecznych). W Europie nie ma bowiem dobrych źródeł tych metali – obecnie 19 najpotrzebniejszych metali rzadkich sprowadzanych jest do Unii

z Chin (a Rosja jest ich czwartym importerem na świecie). A UE dopiero wypracowuje bezpieczne, czyste technologie odzyskiwania ich ze starych telefonów i z laptopów.

Korzystanie z metali rzadkich stwarza problemy podobne do tych związanych z utylizacją odpadów z elektrowni jądrowych – od 40 lat nie znaleziono na to żadnej innej metody niż zalewanie ich betonem lub zakopywanie głęboko w ziemi (może jest przestrzeń, by tu też inwestować w naukę i szukać nowych rozwiązań?). Wydobycie kolejnych metali rzadkich niestety również wiąże się z produkcją toksycznych i radioaktywnych substancji. Powoduje poza tym niszczenie całych ekosystemów na dużych obszarach. A ponieważ nieeksploatowane pokłady metali rzadkich znajdują się jeszcze w Afryce, to Europa ma moralny imperatyw podpisywania kolejnych zamówień tylko wtedy, gdy wydobycie uwzględni ochronę środowiska naturalnego.

Raport *Międzynarodowy Kompas Zmiany Systemowej* uwzględnia podstawowe problemy, takie jak niezależność energetyczna lub kraj pochodzenia metali rzadkich, ale proponuje też bardziej innowacyjne koncepcje: zielony wodór Europa może kupować w Afryce Północnej i importować stamtąd gazociągami przez Morze Śródziemne. Czysta energia można także produkować w tamtym regionie, ponieważ ma większe niż teren Unii predyspozycje do wytwarzania energii słonecznej i wiatrowej, a dzięki bliskiemu sąsiedztwu geograficznemu przesył energii będzie opłacalny.

## Bez Afryki się nie uda

W raporcie możemy znaleźć wiele innych koncepcji mądrych inwestycji w rozwój ekonomiczny w Afryce. Unia Europejska przedstawiana jest w nim jako instytucja, która ma obowiązek wspierania mądrze budowanej, niskoemisyjnej gospodarki Afryki nie tylko ze względu na postkolonialne nierówności, które nadal negatywnie wpływają na dobrobyt wielu tamtejszych regionów. Powinna to robić także dlatego, że ten kontynent przyczynia się do produkcji zaledwie 4 proc. gazów cieplarnianych na świecie, natomiast

5 *Czas Wielkich Kryzysów...*, op. cit.

w Afryce Subsaharyjskiej mieszka 75 proc. światowej populacji funkcjonującej bez elektryczności. Jednym z czołowych argumentów *Międzynarodowego Kompas Zmiany Systemowej* jest zatem to, że bez globalnej, nieeksploatacyjnej współpracy regionom bogatym realizującym swoje proekologiczne plany nie uda się samodzielnie zatrzymać efektów kryzysu klimatycznego. Jak mówili Jabez Potochnik i Edwin Bendyk, problem jest jednak niezwykle złożony. Nawet gdy opisuje się go w krótkiej formie, trudno dotrzeć do sedna wielu afrykańskich zawiłości.

Niemniej wedle raportu istotne jest, by Afryka nie popełniała błędów krajów Północy i budowała swój przemysł w sposób bardziej zrównoważony. A więc choć ma pełne prawo do rozwoju ekonomicznego, do podniesienia jakości życia, to nie może już przyczyniać się do zwiększania emisji gazów cieplarnianych na planecie. Autorzy raportu uważają, że potrzebna jest współpraca Afryki i Europy zwracająca uwagę na te właśnie aspekty. Wymieniają oni dla Unii trzy zadania. Po pierwsze: „skuteczne wdrożenie europejskiego Zielonego Ładu zależy od stworzenia trwałych współzależności i zapobieżenia ekstraktywizmowi”<sup>6</sup>, czyli modelowi ekonomicznemu polegającemu na wydobywaniu surowców z bezpowrotną szkodą dla środowiska naturalnego. Po drugie: „potrzebne są intensywne wspólne wysiłki, aby wspierać zrównoważone systemy gospodarcze, łagodzić negatywne skutki transgraniczne i maksymalizować dobrobyt społeczny”<sup>7</sup>. Po trzecie zaś: „UE może utrzymać produktywny i konkurencyjny przemysł we własnych rynkach wewnętrznych tylko wtedy, gdy umożliwi uczciwą i sprawiedliwą transformację na świecie”<sup>8</sup>.

Takie podejście Europy do rozwoju ekonomicznego jest blokowane przez koncentrowanie się na podaży, na wzmożonej produkcji, a nie na

redefinicji konsumpcji oraz dążeniu we wszystkich sferach życia do zeroemisyjności. *Międzynarodowy Kompas Zmiany Systemowej* jest w tym aspekcie najbardziej radykalny. Proponuje rezygnację z myślenia o samym posiadaniu domu, auta bądź innych udogodnień materialnych na rzecz docenienia przede wszystkim ich praktycznej funkcji. To byłaby niemała zmiana cywilizacyjna, która oznaczałaby np. rezygnację z chęci postawienia nowego domu na rzecz wynajmu lub remontu przestrzeni, która już została stworzona. Postuluje też odrzucenie potrzeby posiadania własnego samochodu, bo można będzie skorzystać z powszechnego dostępu do aut na wynajem. „Chciałbym się z tym zgodzić, ale nie mogę” – komentował raport Marcin Korolec, dyrektor Instytutu Zielonej Gospodarki. „Jeżeli musimy przestawić naszą cywilizację na nowe tory, to musimy wytworzyć nowe dziedziny przemysłu i nowe kompetencje w obszarach innowacyjnych. Musimy też wyprodukować odpowiednią liczbę zeroemisyjnych samochodów, pomp ciepła, paneli fotowoltaicznych i tak dalej. Potrzebujemy tych nowych przedmiotów, więc konsumpcja nie może się ograniczyć, bo Unia Europejska nie będzie wtedy wystarczająco wyporna”.

Co jeszcze istotniejsze, wcale nie możemy mieć pewności, że w najbliższych dziesięcioleciach Afryka będzie dla nas partnerem ekonomicznym. Niepokojący raport organizacji Christian Aid<sup>9</sup> (zamówiony na Cop 27 w Sharm el-Sheikh w listopadzie 2022 roku) wskazuje, że wzrost PKB na kontynencie może spaść w ciągu 70 lat o dwie trzecie. Stanie się tak, nawet jeśli uda się zatrzymać wzrost temperatury na poziomie 1,5 stopnia Celsjusza. Zatem istotne jest nie tyle wspieranie teraz mądrego, zeroemisyjnego rozwoju Afryki, ile raczej finansowanie adaptacji do skutków kryzysu klimatycznego: nieuniknionych, ekstremalnych susz czy powodzi. Jako przykład raport Christian Aid podaje perspektywy dla Sudanu. Gwałtowne deszcze i powodzie dotknęły w zeszłym roku 15 z 18 prowincji tego kraju. Jeżeli

6 Podsumowanie kluczowych ustaleń raportu „Międzynarodowy Kompas Zmiany Systemowej: Globalne implikacje osiągnięcia europejskiego Zielonego Ładu”, Warszawa 16 stycznia 2023, [https://www.batory.org.pl/wp-content/uploads/2023/01/Podsumowanie\\_Kompasu.pdf](https://www.batory.org.pl/wp-content/uploads/2023/01/Podsumowanie_Kompasu.pdf) [dostęp: 23.04.2023].

7 *Ibidem*.

8 *Ibidem*.

9 O. Pearce, *The cost to Africa: drastic economic damage from climate change*, Christian Aid, listopad 2022, <https://www.christianaid.org.uk/sites/default/files/2022-11/the-cost-to-africa.pdf> [dostęp: 23.04.2023].

efektywność polityki klimatycznej gwałtownie się nie poprawi, to w ciągu kilkudziesięciu lat PKB tego kraju może spaść aż o 84 proc.

Dlatego tak istotne staje się nie tylko myślenie o wspólnych europejsko-afrykańskich zielonych inwestycjach, ale także wspieranie finansowe tzw. *loss and damage*. Tak określane są nieodwracalne, nieuniknione ekonomiczne i nieekonomiczne koszty zmian wywołanych przez wzrost temperatury tylko o 1,5 stopnia Celsjusza (pożary, huragany czy podniesienie się poziomu mórz). Wiemy, że te zmiany klimatu są już nie do uniknięcia. Społeczeństwa Afryki będą więc cierpieć. Finansowanie *loss and damage* ma pomóc w adaptacji do trudnej rzeczywistości, w poprawie infrastruktury krytycznej i w zmniejszaniu ryzyka kosztów społecznych kataklizmów. Według szacunków kraje rozwijające się będą od 2030 roku potrzebowały na to 2 bilionów dolarów rocznie, które dostaną od krajów wysoko rozwiniętych.

## Równoczesne zmniejszenie poczucia biedy i zagrożenia

Niestety kraje rozwijające się nie dostają nawet 100 miliardów rocznie na zmniejszenie poziomu emisji, mimo że obiecuje się im to już od kilkunastu lat. Zarówno na Cop w Glasgow, jaki i w Sharm El-Sheik określano to mianem niesprawiedliwości klimatycznej. Zagadnienie nie jest nowe i od dawna mówią o nim przede wszystkim przedstawiciele poszkodowanych krajów. Jednak nadal nie bierze się pod uwagę tego, że wsparcie finansowe społeczności dotkniętych kryzysem klimatycznym może pobudzić globalną gospodarkę. Inwestycje w ochronę infrastruktury krytycznej albo w budowanie systemów ostrzegania wspierają przecież rozwój nowych technologii oraz tworzą miejsca pracy i nowe dziedziny przemysłu. Mówi się, że każdy dolar wydany na adaptację pozwala zachować około pięciu dolarów, które trzeba by było wydać na niwelowanie skutków katastrof naturalnych.

Kierunek, w którym musi dążyć Europa, składa się zatem z dwóch równoległych ścieżek: dążenia

do *net zero* oraz opieki nad ludźmi, którzy będą bezpośrednio poszkodowani przez zmiany klimatyczne i mającą je zahamować transformację energetyczną. Te procesy w dużo większym stopniu dotkną mieszkańców krajów rozwijających się niż państw Unii. Potrzebne jest także realne spojrzenie na te problemy w Polsce. Bardzo dużo uwagi poświęca się – zasadnie – koniecznej zmianie kwalifikacji zawodowych polskich górników. Jednak rzadko zwraca się uwagę na sytuację pracowników przemysłu wydobywczego w krajach rozwijających się, którym grożą poważne skutki gwałtownej transformacji.

Trudno, czytając raport, nie myśleć o skali działań, jaką wyznacza. Jednak przekonuje on, że przy odpowiedniej kalibracji polityk ekonomicznych możemy spróbować równocześnie zwalczać biedę i zagrożenie globalnym ociepleniem. To wymaga przede wszystkim zaakceptowania odpowiedzialności ze strony instytucji finansowych oraz krajów wysoko rozwiniętych, a także regularnego wypłacania krajom rozwijającym się należnego im wsparcia. Adaptacja do skutków kryzysu klimatycznego może łączyć się z szybkim rozwojem tych krajów w sposób niskoemisyjny. Choć *Międzynarodowy Kompas Zmiany Systemowej* zawiera interesujące koncepcje, wspierające tak obrany kierunek, to liczba koniecznych do zrealizowania pomysłów wciąż jeszcze wymaga uzupełnienia.

Wiadomo, że ograniczenia stawiane przez świat naturalny wyznaczają możliwości wzrostu gospodarczego. Jednak nadal nie wszystkie kalkulacje ekonomiczne to uwzględniają. Istotne jest samo działanie, wdrażanie wielu rozwiązań, które przenoszą cywilizację na inny tor. Niemniej równie szybko na życie ludzi wpływają negatywne skutki działań gospodarczych z wcześniejszych dekad. Nie przez brak chęci, ale właśnie z powodu tych zaszłości – kolejne porozumienia międzynarodowe, odpowiednie sprofilowanie działań oraz nowe, szybsze reakcje nadal będą bardzo trudne. Raport może pomóc to wszystko precyzyjniej skalibrować. Sam kierunek zmian nie jest niestety zależny tylko od jego mądrych wskazówek.

**Urszula Schwarzenberg-Czerny** – dziennikarka niezależna, przez wiele lat związana z tygodnikiem „Polityka”. Współpracuje z organizacjami pozarządowymi zajmującymi się kryzysem klimatycznym.

**Fundacja im. Stefana Batorego**

Sapieżyńska 10a  
00-215 Warszawa  
tel. (48-22) 536 02 00  
faks (48-22) 536 02 20  
batory@batory.org.pl  
www.batory.org.pl

Teksty udostępniane na licencji Creative Commons. Uznanie autorstwa na tych samych warunkach 3.0 Polska (CC BY SA 3.0 PL)



Redakcja: Agnieszka Łodzińska  
Korekta: Joanna Liczner  
Warszawa 2023  
ISBN 978-83-67750-07-3